

## Nowy kierunek cywilizacji: synteza grecko-konfucjańska

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

W I w. n.e. potęga państwa rzymskiego wydawała się tak wielka, że niewolnicy nie mogli sobie roić, że Imperium Romanum upadnie. Wszelkie takie mity o zbawcu-rewolucjonście przestały przemawiać do wyobrażeń i emocji wykluczonych z tego systemu. Jedynie wymyślenie sprawiedliwości w zaświatach, poza ziemskim światem mogło przemawiać do niewolniczej wyobraźni. Ten mit nadawał nowy sens ich życiu i zamienił bezkształtną masę wykluczonych w wykluczoną GRUPĘ. Nowy mit był na tyle żywotny i odpowiedni do ówczesnych potrzeb, że doprowadził do tego, że grupa wykluczonych zaczęła wyrastać na najsilniejszą grupę społeczną. Główne ośrodki władzy społecznej wyznacza nie najgenialniejsza kultura czy sztuka tudzież humanizm. Władza jest zawsze w ręku najsilniejszych grup lub grupy. Wielokrotnie garstka osób rządzi wielkimi tłumami.

Rzym sprowadził niewolników do kategorii podludzi, odżywiając ich kosztem swą wielkość — tak było dokąd byli rozbici i pozbawieni nadziei. Kiedy wymyślili sobie nadzieję, zyskali napęd, mobilizację i siłę do budowania grupy.

Inżynieria społeczna to wiedza o tym, jak sprawić, by zbiorowisko ludzi było silne lub słabe, dzięki niej mała grupka może wyzyskiwać miliony, ale i dzięki niej można ze zbiorowiska ludzi zbudować grupę silniejszą niż nawet znacznie liczniejsze zbiorowiska niepotrafiące wytworzyć silnych więzów grupowych. Kiedy grupa chrześcijańska zyskała supremację nad religią grecko-rzymską i doprowadziła do jej delegalizacji — było to jak przetrącenie kręgosłupa całemu systemowi, z którym wiązał się rozkład ekonomiczny, społeczny, obyczajowy. Zaświatowy etos chrześcijan pozbawił Imperium siły i kreatywności. Inne mity dawały inne wartości, które nie były tymi, które zbudowały Imperium.

Chrześcijaństwo było mitologią niewolników opartą na nowym odczytaniu mitologii żydowskiej, która służyła Imperium dopóki dawała niewolnikom (czyli wykluczonym) iluzję nadziei, kiedy jednak objęła także obywateli — stała się źródłem rozkładu państwa i upadku Imperium Romanum. Imperium zachowywało swoją siłę, kiedy wykluczeni mieli religię opartą na iluzji, zaś obywatele — na tradycji, która zbudowała siłę państwa. Kiedy mitologia niewolników stała się mitologią państwa — państwo upadło.

Kultura europejska nie została zbudowana na chrześcijaństwie, lecz na katolicyzmie, który był sukcesywną ewolucją od chrześcijaństwa ku pogaństwu. Kapitalizm doprowadził do reaktywacji Imperium Romanum i charakterystyczne było w nim to, że wiązał się początkowo z nawrotem do pierwotnego chrześcijaństwa. W tym czasie luminarze katolicyzmu — jezuici, zaczęli budowę pierwszych ustrojów komunistycznych (republika jezuicka w Paragwaju). Kapitalizm tak jak Imperium Romanum opiera się na podboju i rosnącym wykluczeniu oraz nowych formach niewolnictwa w krajach podległych. I dla swojego trwania potrzebuje mitologii dających iluzje wykluczonym, inaczej prowadzi do rewolucji. Dzisiejszy system iluzji opiera się jednak nie tyle na antycznej mitologii, co na telewizji i radiu, które pozwalają na kreowanie iluzji rzeczywistości. **Mit chrześcijański dawał iluzję przyszłości. Massmedia są w stanie kreować iluzję rzeczywistości.**

### Alternatywa: bez wykluczeń i iluzji

Czy da się zbudować porządek bez wykluczenia i niewolnictwa oraz nieodłącznego od nich systemu iluzji dla wykluczonych?

Wszelkie lewicowe projekty społeczne to według mnie kolejne próby wyciągnięcia lekcji z chrześcijaństwa, oparte na przeświadczeniu, że nawet najwspanialsze i najpotężniejsze imperia świata, takie jak Imperium Romanum mogą runąć ze szczętem, jeśli swoją wielkość będą opierały na wykluczeniu dużej grupy społecznej i bezwzględny wyzysku. Wszelkie prawicowe projekty wychodzą z założenia, że człowiek jest jedynie najlepiej rozwiniętym zwierzęciem, ale wciąż zwierzęciem. Wykluczenie to kwestia indywidualnej odpowiedzialności za siebie i swoje życie.

Komunizm to właśnie taka próba budowy ustroju bez wykluczenia: poprzez zniesienie jakiegokolwiek rozwarstwienia. Problem z komunizmem polegał na tym, że chciał przynieść równość między ludźmi poprzez wytłumienie przedsiębiorczości najbardziej zaradnych. Oparł się na założeniu, że łatwiej się lepszemu samoograniczyć w imię perspektywicznego rozwoju całego społeczeństwa aniżeli sprawić, by słabsi nie zostali wykluczeni, jeśli silniejsi dostaną całkowitą swobodę. Dlatego się

mówi, że jest on równaniem w dół.

Ustroje komunistyczne miały jedną zasadniczą wadę wobec ustrojów prawicowych: stawiające na najsilniejsze jednostki, pozwalające im najwięcej się wzbogacić pozwalało w krótkim czasie wygenerować o wiele silniejsze systemy. Pozwoliło to ustrojom prawicowym uzyskać krótkodystansową przewagę. Na krótkim dystansie w ramach jednego stulecia ustroje kapitalistyczne były efektywniejsze, prężniejsze, dzięki czemu zdołały podbić większość ustrojów socjalistycznych i komunistycznych. Rozprawa została dokonana z taką wirtuozerią, że szybko zrezygnowano z jawnej walki na rzecz precyzyjnej inżynierii społecznej, polegającej na kompleksowej diagnozie słabości tych systemów i wykorzystaniu tych słabości do zainicjowania procesów wewnętrznego rozkładu (zarówno o charakterze ekonomicznym, społecznym, kulturowym, jak i religijnym). Dzięki wyrafinowanej inżynierii społecznej Polska Ludowa została rozmontowana koncertowo: ustrój ludowy, który upadł w wyniku gniewu ludu. Trzeba było wielu lat, by zaczęło sukcesywnie wychodzić, że ustrój nie padł tak całkowicie sam z siebie, jak to przez lata utrzymywano, uznając za sprawę fundamentalną wyrobienie w społeczeństwach przeświadczenia, że ustroje te były niczym więcej niż totalitarnymi utopiami, które upadek miały wpisany w swoją istotę.

## Anatomia klęski Bloku Wschodniego

Siłą rozkładowej inżynierii społecznej zaordynowanej przez USA było nie tylko dyskretne uruchomienie procesów wewnętrznego rozkładu po diagnozie słabości systemu konkurencji, ale i umiejętne przekonanie społeczeństw postkomunistycznych, które miały dość dalszych wyrzeczeń w ramach ustrojów komunistycznych, aby pogodziły się z nimi w jeszcze większej skali w ramach budowy systemu kapitalistycznego dobrobytu. Imperium kapitalistyczne wspinałomyślnie zaferowało przysłanie swoich doradców, którzy opiszą nam krok po kroku przepis na budowę na zgliszczach systemu pełnego niedoborów — krainy mlekiem i miodem płynącej na wzór Europy Zachodniej.

Nie można mieć szczególnych pretensji do imperium kapitalistycznego. Kapitalizm nie ma bowiem ambicji wyrównywania szans i nierówności, uznając, że wolna konkurencja jest bogiem, który premiuje najzaradniejszych. Jeśli ktoś jest na tyle nieudolny, że wypadnie na margines, to jedynie do siebie może mieć pretensje. Jeśli nie uda mu się podźwignąć o własnych siłach, pozostaje mu nadzieja na jałmużnę od tych, którzy nie godzą się na wykluczanie jednostek i pozostawianie ich samym sobie w walce o przetrwanie najlepiej dostosowanych. Jałmużna nie służy temu, by biedak zdołał się wybić, lecz by zachował nadzieję w swej wegetacji.

Tak więc bezzasadną była naiwna wiara państw bloku wschodniego, że z USA przyślą nam działaczy charytatywnych, którzy bezinteresowanie podzielą się tajnikami budowy kraju mlekiem i miodem płynącego. Przybyli sprytni gracze wolengo rynku, którzy pozostawili przepis na stworzenie kolejnej neokolonii, realizującej interesy zwycięskiego imperium. Nie można było oczekiwać, że ustrój, który zakłada, że pewna grupa wykluczonych jest nieunikniona w społeczeństwie, nie będzie kierował się analogicznymi zasadami na arenie międzynarodowej, godząc się na wyzyskiwanie słabszych jednostek i słabszych państw.

## Reaktywacja Imperium Romanum

Kapitalizm okazał się prowadzić do odbudowy potęgi globalnej Imperium Romanum, bez wyeliminowania przyczyny jego słabości i upadku. Zasadniczą korektą w projekcie nowego Imperium Romanum było przyjęcie koncepcji zaszczepienia nowych form niewolnictwa i wykluczenia z systemu przeciwko antysystemowym iluzjom. Chodziło więc o takie mity i iluzje, które będą generowały u niewolników i bezwzględnie wyzyskiwanych przeświadczenie, że są pełnoprawnymi częściami systemu (demokracja pośrednio-medialna), stworzenie mitu najlepszego ustroju z wymyślonych, który zaczęto propagować po wojnie, który po rozpadzie ZSRR został przekształcony w mit ustroju najlepszego z wymyślonych i możliwych do wymyślenia (naiwna bajeczka prof. Fukuyamy pt. „Koniec historii”). I wreszcie budowa mitu niereformowalności ustrojów komunistycznych, wdrukowujących dzięki kapitalizmowi nie jako wybór, lecz dziejową konieczność.

Do tych mitów transformacyjnych doszły typowe stabilizatory systemu: konieczność dostarczania chleba i igrzysk. Chleb to generowanie rynku pożywienia, którego głównym kryterium jest redukcowanie kosztów i płynne obniżanie jakości.

Igrzyska zapewniają dziś multimedia, które są w stanie dostarczać permanentnej ogłupiającej rozrywki, redukować do minimum kontakty interpersonalne, niwelując sukcesywnie grupy społeczne. Głównym instrumentem inżynierii społecznej jest parainformacja, czyli aplikowanie starannie

wyselekcjonowanych „informacji”, wytwarzających karykaturalny obraz rzeczywistości i społeczeństwa, podsycanie strachu oraz wszechotaczającego absurdu, wdrukowywanie przeświadczenia o bezsensowności prób zmiany rzeczywistości, kształtowanie pożądanych zachowań konsumpcyjnych.

Unia Europejska przez znaczną część Europejczyków jest traktowana jako przyczyna pozbawienia Europy wiodącej roli cywilizacyjnej. Wiara w nią jest w skali Europy zbyt mała i zbyt wyraziste konflikty interesów zaczynają się w niej ujawniać, by można było wierzyć w przetrwanie tego projektu. Unia Europejska była elementem inżynierii społecznej wymierzonym w ZSRR. Żelazna kurtyna to swoisty symbol odseparowania siemieżnych społeczeństw komunistycznych od uwodzicielskich iluzji dobrobytu społeczeństw bloku amerykańskiego. Duże znaczenie miało otoczenie granic Bloku Wschodniego krajami kapitalistycznymi które na krótki okres były w stanie wygenerować iluzję kapitalizmu bez wyzysku i wykluczenia, czyli państw dobrobytu. Na dodatek połączonych braterską unią.

Skrzętnie w ten sposób ukryto protekcyjno-wyzyskującą rolę imperium, czego Blok Wschodni raczej nie ukrywał, uznając za niezbędne to, by ZSRR czerpał pewne korzyści także z dóbr wytwarzanych przez „bratnie republiki”, gwarantując za to militarną ich ochronę przed potencjalnym atakiem świata kapitalistycznego, który uważano za nieunikniony po zdobyciu przewagi nad krajami kapitalistycznymi. USA natomiast starannie maskowało swoje ingerencje w politykę i gospodarkę krajów satelickich, które wyzyskiwano i podporządkowywano za pomocą technik inżynierii społecznej. Europa Zachodnia epatowała przed powoli drepzczącym Blokiem Wschodnim iluzją dobrobytu i bezpieczeństwa socjalnego. Stało się to możliwe dzięki **ukryciu eksploatacji gospodarczej Europy Zachodniej w instrumentach finansowych**. UE można by rozwiązać już po upadku ZSRR. Została jednak wykorzystana dodatkowo do okiełznania potencjalnej konkurencji od nowych graczy kapitalistycznych.

## Koroźja nowego Imperium Romanum

Na długim dystansie ujawniają się znane historycznie patologie ustroju opartego na wyzysku i wykluczeniu. Wolny rynek staje się coraz bardziej niewolny: rośnie bowiem rzesza wykluczonych, pozbawionych nadziei, czyli pojawia się ferment antysystemowy, wzmacnianie procesów rozkładu i demontażu systemu. Na początku XX w. kapitalizm ogłosił swe samoograniczenie regulacjami antymonopolowymi i pilnującymi wolnej konkurencji. Tyle że wiek później zjawisko koncentracji kapitału i ukoncernowania gospodarek kapitalistycznych — wydaje się być pozbawione jakichkolwiek barier. Pojawiły się nowe patologie nieznane w Imperium Romanum: w antyku kwestia ośrodków władzy społecznej była dość klarowna i transparentna. Dziś na potrzeby iluzji „rządów ludu” ośrodki władzy w państwie są niezwykle rozmyte, koncentrując się w największych grupach interesu i kapitału. **Najwyższa władza zatracą więc swój wymiar polityczny**, gwarantujący pewne zaangażowanie na rzecz wspólnoty politycznej. Dziś władza widoczna staje się coraz bardziej teatrem, udawaniem polityki.

W efekcie mamy coraz mniej polityki, a coraz więcej inscenizacji. Nawet kryzysy gospodarcze budzą zasadnicze wątpliwości, czy nie są po prostu typową rozgrywką „wolnej konkurencji” instytucji finansowych. Iluzją jest również harmonijna globalizacja oparta na systemie kapitalistycznym. Względą równowagę dać może jedynie ośrodek władzy imperialnej, który wyzyskuje swoje kolonie na całym świecie po równo. Pozwala to możliwie długo zapewnić stabilizację wewnętrzną w kraju hegemonicznym. Brak policjanta świata prowadzi do presji na pokonanie konkurencji na rynku krajowym i za granicą.

System kapitalistyczny zatracił atuty swej wczesnej fazy oraz zdolność do samonaprawy i zaczyna ujawniać symptomy degeneratywne, coraz bardziej sprawiając wrażenie odtwarzania procesu upadku Imperium Romanum. Początkowe uwolnienie ludzkiej przedsiębiorczości wytwarza owszem spektakularny wzrost i eksplozję innowacyjności. Od pewnego jednak etapu konkurowanie innowacyjnością, kreatywnością i pracowitością, zaczyna ustępować pola pokonywaniu konkurencji przez koncentrację przedsiębiorstw i kapitału. Wielcy stają się coraz więksi, a mali coraz mniejsi. Prywatne przedsiębiorstwa medialne dają do ręki jeszcze potężniejszą broń przeciwko potencjalnej konkurencji: implementację inżynierii społecznej obliczonej na tłumienie przedsiębiorczości i innowacyjności. Wielcy mogą coraz sprawniej kontrolować i modelować społeczeństwo, przekształcając je z oceanu nieprzewidywalnej kreatywności w plastyczną masę wypełniającą bezmyślnie narzucone formy umacniające pozycję rynkową manipulatora. Wolną konkurencję wypiera sukcesywnie pilnowanie równowagi rynkowej, bardziej zaangażowanej w zatapianie

potencjalnych innowacji zagrażających tej równowadze aniżeli opracowaniu własnych innowacji.

Nie da się oczywiście przewidzieć przyszłości, można jedynie prognozować trendy, a te wydają się dość zaskakujące. Kapitalizm w obecnej postaci nie tylko nie jest w stanie stworzyć bezpieczeństwa globalnego, ale i nawet na poziomie krajowym coraz bardziej ugina się pod ciężarem wewnętrznych sprzeczności. Jedyną wartościową ideą kapitalizmu, którą warto chronić to dążenie do stymulowania przedsiębiorczości i kreatywności społeczeństw całego globu. Kapitalistyczny sposób na osiągnięcie tego celu może się okazać ślepą uliczką.

## Odrodzenie państw narodowych

Jeśli załamuje się układ globalny i odradzają się państwa narodowe, może to prowadzić do bloków sojuszków. Wtedy powrót wojen światowych może być tylko kwestią czasu. Wydaje się, że taka perspektywa jest coraz bardziej realna. Nie jest ona jednak nieuchronna, gdyż odrodzenie narodów ma dziś potęgę chińską jako cichego kordynatora. Bezpośrednio w reaktywację państw narodowych zaangażowana jest Rosja, sprzymierzona z Chinami. Odbudowa państw narodowych to środek do rozkładu globalizmu koncernów czyli systemu zachodniej plutokracji.

Wydaje się, że jesteśmy w trakcie przebiegunowania naszej cywilizacji. Coraz więcej niechęci i coraz mniej strachu budzi amerykański imperializm. I wojna światowa przyniosła niepodległość wielu krajom Europy, pozbawionym własnej państwowości przez silniejszych sąsiadów. II wojna światowa rozbiła europejski system kolonialny. Jego miejsce rychło jednak zastąpił globalny neokolonializm amerykański. Jeśli wybuchnie kolejna wojna światowa to powinna ona prowadzić do rozmontowania neokolonializmu. Nie musi to być wojna głównie militarna, lecz ekonomiczna, gdyż kandydaci na nowych liderów mają potencjał, by wygrać ją ekonomicznie.

Chiny i Rosja są w trakcie zmiany parytetu dolara na parytet oparty na złocie, co doprowadzi do załamania siły dolara i rozkładu systemu neokolonialnego.

## Chiny jako proces rozkwitającego komunizmu

Nie chciałbym wyjść na bolszewika (wyraziście prawicowy nietzscheanizm z jego dość radykalnym elitaryzmem ma dla mnie wiele atutów i pociągających aspektów), ale uważam, że nie uda się zbudować stabilnego płodnego ustroju politycznego, rezygnując z całkowitego wyeliminowania wykluczenia społecznego, co prawdopodobnie musi być obliczone na znacznie dłuższy okres dojrzewania tego projektu aniżeli w ustroju kapitalistycznym, w którym pozytywnych efektów zmian można się spodziewać w dość krótkim czasie i spektakularnej skali. Być może to co kojarzymy z ustrojami komunistycznymi uznamy kiedyś za okres larwalny ustroju przyszłości, którego większość nie przetrwało.

Komunizm wcale się nie skończył. Imperium amerykańskie nie było w stanie zniszczyć całego bloku. Komunizm w Chinach nie tylko przetrwał, ale i ewoluuje w kierunku, który coraz bardziej onieśmiela świat kapitalistyczny. Pociesza się on twierdzeniami, że dynamiczny rozwój Chin opiera się nie na ustroju komunistycznym, lecz na implementacji fundamentów kapitalistycznych. Chiny wciąż są jednak antydemokratycznym i antywolnościowym ustrojem pełnym patologii, które w pełni ustąpią, kiedy Chiny wdrożą kapitalizm w pełnej postaci. Jest to moim zdaniem pobożne bajanie zwolenników ustroju, który generuje stale coraz więcej patologii, którego upadek jest coraz bardziej prawdopodobny. W każdym razie w Chinach liczba patologii maleje i potencjał globalny kraju ma tendencję wznoszącą. USA w obecnej postaci ma przed sobą perspektywę sukcesywnej zapaści i utraty globalnego znaczenia.

Komunizm chiński nie zmienia się w kapitalizm, tylko podlega procesowi ewolucji i bardzo powolnej, długodystansowej aktualizacji. Chiny uniknęły mirażu blitzkriegu gospodarczego na drodze do dobrobytu i innych ideałów. Chińczycy nie domagają się osobistego dobrobytu przed wybudowaniem silnej gospodarki kraju. Dzięki tym wyrzeczeniom mają szansę wytyczyć drogę ustrojową przyszłego wzorca.

Nie trzeba wielkiej wyobraźni by przewidzieć, co mogłoby się stać, gdyby dzisiejsze Chiny powtórzyły błąd Gierka i zagwarantowały swobody obywatelskie przed zbudowaniem silnej i stabilnej gospodarki. Rychło pojawiłaby się specjalna grupa operacyjna z Waszyngtonu, złożona zapewne z osób chińskiej narodowości, która zaczęłaby aplikować kilka równoległych projektów inżynierii społecznej wspierających „transformację demokratyczną” Państwa Środka, czyli zamach stanu i wtłoczenie w orbitę wpływów amerykańskich. Rychło zaczęłyby pączkować „oddolne ruchy obywatelskie”, które zaczęłyby eskalować niepokoje społeczne i zakłócający ten proces inżynierii społecznej, który realizują władze Chin, usiłujące wydzwignąć prosty lud od poziomu mentalnego

niewolnika na poziom wykształcenia, bezpieczeństwa ekonomicznego i świadomości kulturowej, dzięki czemu w pewnym momencie całe społeczeństwo zostanie uznane za dojrzałe do gwarancji swobód obywatelskich, które nie zostaną wykorzystane do zdobycia rządu dusz Chińczyków przez nową falę szarlatanów i manipulatorów, które nie zamienią Chin w Eldorado dla zagranicznych służb specjalnych wywożących owoce chińskiego potencjału ku chwale własnego kraju. Do wolności trzeba dojrzeć lub zostać wychowanym.

Tym, co pozwoliło akurat społeczeństwu chińskiemu oprzeć się iluzji blitzkriegu gospodarczego jest jego kultura oparta na konfucjanizmie. Kultury chrześcijańskie były zbyt indywidualistyczne (stąd dziś projekt reaktywacji „korzeni słowiańskich”, bardziej wspólnotowych). Indywidualizm europejski sprawił, że środkowo-wschodnia część Europy dała się uwieść mirażowi raj na ziemi rozciąganej przez Wspólnotę Europejską, która dziś zrzuca już wszelkie maski, zaś Chiny nie dały się uwieść jeszcze bardziej atrakcyjnej pokazowej sile gospodarki japońskiej. Mysmy marzyli zarówno o „drugiej Japonii”, jak i „drugiej Irlandii”. Chiny były bardziej skore do wyrzeczeń i niechętne blitzkriegom, dzięki czemu zachodzą dziś dalej niż Europa i USA oraz Japonia. Póki jeszcze Zachód utrzymywał sojusz z Rosją mógł mieć nadzieję na utrzymanie swej supremacji. Odepchnięcie Rosji i jej sojusz z Chinami — przynosi temu nieuchronny kres.

## Komunizm larwalny vs jastrzębi kapitalizm

Komunizm musiał być odrażający, prymitywny, barbarzyński i antywolnościowy. Uwalniał bowiem potencjał i możliwości ludzi z samego dołu drabiny społecznej - ludzi prostych, impulsywnych, bardziej skłonnych do porywów emocjonalnych, bezkrytycznych, którzy życiowe know-how opierali nie na empirii, refleksji, lekturze, lecz przekazach rodzinnych. Materia ludzka znacznie mocniej determinuje ustroje społeczne i grupowe aniżeli jakiegokolwiek idee, teorie i statuty. Komunizm zainicjował proces transformacji milionów Polaków z bezmyślnych mieszkańców kraju w obywateli gotowych do wolności i odpowiedzialności.

Wyższe standardy etyczne to jedynie w pewnej mierze nasze przyrodzone dziedzictwo (np. to czy bliżej nam do typu o dużej skłonności do socjalizacji czy też do typu aspergerowo-aspocznego). W większości są one wypadkową naszych doświadczeń, wykształcenia i stopnia świadomości procesów społecznych. Duża część kapitalistów pielęgnuje wiarę w to, że egoizm to normalna, zdrowa i całkowicie racjonalna cecha charakteru, podczas kiedy skłonność do zaangażowania na rzecz grupy to poplemienny atawizm ludzi, którzy nie są w stanie samodzielnie i indywidualnie wziąć odpowiedzialności za swoje decyzje i życie. Ayn Rand wymyśliła dla tego wierzenia sugestywny mit, który stał się ważnym fundamentem współczesnego kapitalizmu. Egoizm jest nie tylko racjonalny, ale i posiada charakter cnoty, dobra. Altruizm to nasze przekleństwo i źródło całego utrapienia, jakiego doznajemy od rządu. Wypełnimy altruizm, osiągniemy szczęście. Kapitalizm domagał się takiego mitu, gdyż pozwalał on uśmierzyć pojawiające się skrupuły moralne w nieskrępowanej realizacji kapitalistycznych zasad gry.

Komunizm zmagał się z przeciwnym wyzwaniem: nieokrzese doły społeczne są najmniej skłonne do poświęceń na rzecz grupy i najbardziej egoistyczne. Aby zbudować komunizm potrzeba wznieść prymitywnych egoistów na taki poziom świadomości obywatelskiej, która pozwoli im zrozumieć, że wykształcenie sobie altruistycznych skłonności grupowych da nam w dłuższej perspektywie większe korzyści czysto indywidualne niż zazwyczaj jesteśmy w stanie osiągnąć kierując się czystym i bezwzględny egoizmem. Altruizm jest bardziej wyrafinowany intelektualnie, gdyż wymaga znacznie większego zrozumienia procesów społecznych niż logika zagarniania dla siebie tego, co się da i nawinie.

Altruizm jest ideą bardziej racjonalną, gdyż jej efekty choć mniej oczywiste na pierwszy rzut oka, mają charakter empiryczny. Można podać wiele konkretnych przykładów historycznych dla tezy, że nawet liczniejsze zbiorowisko wybitnych indywidualności skazane jest na porażkę w konfrontacji z harmonijną grupą zbudowaną z całkiem przeciętnych jednostek. Dlatego świadomość obywatelska to nie jest zjawisko towarzyszące zadekretowaniu praw obywatelskich. Jest oczywiste, że zupełnie inaczej musiałby wyglądać komunizm budowany od zera w oparciu o ludzi, których dawniejsze ustroje traktowały zazwyczaj jak woły robocze, od komunizmu budowanego w oparciu o polską elitę narodowyzwoleńczą XIX w. U tej ostatniej myślenie kategoriami grupy było tak normalne jak oddychanie. Ci, którym przyszło kłaść fundamenty nowego ustroju rzadko kiedy posiadali takie przymioty już wykształcone.

Głównym dokonaniem dekady Gierka było nie to, że pobudował sporo zakładów przemysłowych, lecz to, że osobiście reprezentował wysokie standardy moralne oraz przymioty

wielkoformatowego przywódcy. Gierek zaczął stawiać prawdziwe fundamenty socjalizmu poprzez przebudowę polskiej mentalności i budowę silnej grupy. I to zaczęło przynosić efekty, co ujawniło się m.in. w całym paśmie spektakularnych sukcesów sportowych i artystycznych Polaków na arenie międzynarodowej. Gierek zaczął realizować zaczątki inżynierii społecznej z prawdziwego zdarzenia. Jej elementem stały się też media publiczne, dziś wykpiwane za rzekome mistyfikowanie rzeczywistości głoszeniem propagandy sukcesu. Jest to ignorancja w zakresie tego, jak wielki potencjał afirmatywny i degeneratywny mogą mieć media w różnych rękach. Media powinny rzetelnie pokazywać otaczającą rzeczywistość, ale i powinno być w nich też miejsce na przekaz afirmatywno-stymulacyjny. Głównym problemem ówczesnej Polski była ówczesna polska mentalność niezdolna do rzeczy wielkich, torpedująca główne koncepcje i ideały osobistymi wadami. Gierek zaczął uderzać we właściwe struny, lecz rychło proces ten został rozbity i przerwany.

W tym samym czasie w USA zbankrutowała etyka purytańska, która była religijnym wspornikiem wczesnej fazy amerykańskiego kapitalizmu. Przyczyny były dwojakie: powojenna ekspansja monopolii podmyła zaufanie do etyki religijnej dawnych drobnych przedsiębiorców. Z drugiej strony nieustanna presja konkurencyjna, wyścig szczurów, zaczął ujawniać swój nowy koszt: neurotyzację społeczeństwa. Coraz wyraźniejsze stawało się, że rozdęty kult indywidualizmu i współzawodnictwa nie tylko prowadzi do rozkładu grup społecznych, ale i staje się problemem zdrowotnym jednostek. Amerykanie zaczęli mieć obsesję na punkcie zdrowia psychicznego. Amerykańska neuroza społeczna zrodziła tęsknotę za przynależeniem do jakiegoś większego organizmu. Pragnienie wspólnotowości przestało być uważane za atawizm i przeszkodę w samorealizacji i zostało uznane za jedną z podstawowych potrzeb ludzkich (A. Rapoport: the need to belong). Odżyła wyparta część Oświecenia — Jana Jakuba Rousseau gloryfikacja powrotu do natury. W późniejszych latach przerodziła się ona w ruch kontrkulturowy hippisów.

Po załamaniu się etyki purytańskiej w USA w latach 50. kapitalizm wypromował swą nową etykę: kult egoizmu i indywidualizmu, napiętnowanie zachowań altruistycznych i prospołecznych. Biblią etyczną tego powojennego kapitalizmu amerykańskiego stały się pisma Ayn Rand, która afirmowała osobisty sukces bez oglądania się na wiążące się z nim ewentualne konflikty z innymi ludźmi. Filozofia ta schlebiała prymitywnym instynktom i była idealnie skrojona do interesów nowej Ameryki, która wkraczała w okres neokolonialnego podboju świata. Gorliwym partnerem w rozkrzewianiu nowej ewangelii etycznej kapitalizmu był Alan Greenspan, guru amerykańskiej finansjery.

## Nowa synteza

Obecny moment sprzyja rozważaniom cywilizacyjnym: w najbliższych tygodniach dwa wielkie święta kapitalizmu: XX mundial piłkarski, czyli święto rozrywki, i jednocześnie 25-lecie polskiej transformacji, czyli załamania Bloku Wschodniego. Władza generuje oczywiście propagandę sukcesu, podczas kiedy w Europie rozgrywa się galopujący rozkład Unii, poprzez sukcesy ugrupowań antysystemowych (zarówno lewicowych jak i prawicowych- cel jest wspólny: rozmontowanie porządku plutokratyczno-neokolonialnego).

Kapitalizm jest efektywny, ale na krótkim dystansie. Na dłuższym dostaje zadyszki i zaczyna się trzęść w posadach.

Nie chciałbym, by moją krytyczną analizę dzisiejszego kapitalizmu i globalizmu odbierano jako wyraz sympatii do komunizmu. Uważam się obecnie raczej za nietzscheanistę, który zmienił fascynację Nietzschego kulturą grecko-rzymską w fascynację kulturą grecko-konfucjańską. Antyczna Grecja to siła twórcza, Rzym to siła militarno-organizacyjna. Rzym dał mocną formę dla greckiej treści. Konfucjanizm to siła wspólnoty, niechętna militarystyce. Cywilizacja przyszłości to nie reaktywacja kultury-grecko-rzymskiej z jej atutami i słabościami, lecz synteza grecko-konfucjańska (operując kategoriami antycznymi). Kapitalizm to reaktywacja Imperium Romanum i ujawnia dziś te same słabości i procesy rozkładowe.

Nietzsche był genialny i jego sposób myślenia jest mi bardzo bliski, tyle że dziś dysponujemy znacznie większą wiedzą o procesach społecznych niż to, czym on dysponował, więc nasze wnioski wychodzą poza jego konkluzje.

Po jednej stronie mamy dwie różne siły kulturowe: Grecji i Rzymu, które zbudowały potęgę Imperium Romanum. Imperium to padło, ponieważ oparte było na podboju i wyzysku. Dzisiejszy świat kapitalistyczny również ma swoją uwodzicielską i atrakcyjną twarz, ale i ma swoje brzydkie, ukrywane oblicze: wykluczone całe grupy społeczne zarówno w krajach central kapitalistycznych, jak i jeszcze więcej w krajach podporządkowanych i eksploatowanych. Podźwignięcie się z upadku cywilizacyjnego doprowadziło do budowy dwóch równoległych projektów ustrojowych: reaktywacji

Imperium Romanum na Zachodzie i budowy imperium opartego na zdesakralizowanym chrześcijaństwie na Wschodzie.

Zachód szybko wybudował efektywniejsze ustroje, które pokonały blok komunistyczny. Jeden z nich jednak wyrósł na gruncie konfucjańskim, co stworzyło załóżek największej i najstabilniejszej siły cywilizacyjnej. Siła ta jest niechętna militarystyce, więc pozostaje w ukryciu. Chiny są jak „przyczajony tygrys, ukryty smok”. Pokażą swe pełne oblicze wówczas, kiedy nikt nie ośmieli się już zaatakować.

To jest właśnie ten początek syntezy grecko-konfucjańskiej. Jedyną szansą Zachodu na pokonanie tej siły to niestety wszczynanie akcji militarnych. Na drodze rozwoju ekonomicznego Zachód nie jest w stanie przeciwstawić się triumfowi tej siły.

Jeśli wyciągniemy lekcję z historii to jego nieuchronny upadek przeprowadzimy bez dawnej zapaści cywilizacyjnej — eutanazja zamiast wielkiej destrukcji.



### **Mariusz Agnosiewicz**

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 28-05-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9663) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9663>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)